

**Protokół Nr XXXIII/13
z sesji Rady Powiatu Słubickiego
odbytej w dniu 25 czerwca 2013 roku
w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Słubicach**

Pkt 1,2,3

Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.

Powitanie zaproszonych gości.

Przedstawienie porządku obrad.

Trzydziestą trzecią w IV kadencji sesję Rady Powiatu Słubickiego otworzyła o godz. 13⁰⁰ **Przewodnicząca Rady Kazimiera Jakubowska**. Poinformowała na podstawie listy obecności, że w sesji uczestniczy 15 radnych, wobec czego stwierdziła prawomocność obrad. Powitała zaproszonych gości, przedstawicieli lokalnych mediów i pracowników Starostwa.

Lista obecności radnych, lista zaproszonych gości oraz listy obecności zaproszonych gości, pracowników Starostwa, kierowników powiatowych jednostek organizacyjnych, służb, inspekcji i straży stanowią załączniki do niniejszego protokołu.

Przewodnicząca Rady zapytała radnych o uwagi do porządku obrad.

Wicestarosta Słubicki Leopold Owsiak w imieniu Zarządu Powiatu złożył wniosek o rozszerzenie porządku obrad, tj. wprowadzenie po pkt 10 pkt 10A w brzmieniu: „Podjęcie uchwały w sprawie inicjatywy ustanowienia sztandaru Powiatu Słubickiego”.

Wobec braku innych uwag **Przewodnicząca Rady** poddała ww. wniosek pod głosowanie.

Rada Powiatu 14 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, przyjęła ww. wniosek.

Pkt 4

Przyjęcie protokołu z XXXII sesji Rady Powiatu Słubickiego.

Przewodnicząca Rady poinformowała, że do rozpoczęcia sesji nie wpłynęły żadne uwagi do ww. protokołu, po czym zarządziła głosowanie w sprawie jego przyjęcia.

Rada Powiatu jednogłośnie, 15 głosami „za”, przyjęła protokół z XXXII sesji.

Pkt 5

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu Powiatu w okresie od poprzedniej sesji.

Starosta Słubicki Andrzej Bycka przedstawił sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu w okresie od poprzedniej sesji wraz z prezentacją multimedialną.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję, a wobec braku uwag zamknęła ją i kontynuowała obrady.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu wraz z kalendarium najważniejszych wydarzeń w okresie od poprzedniej sesji stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pkt 6

Rozpatrzenie informacji Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska o stanie środowiska w powiecie słubickim w 2012 roku.

Ww. informację przedstawił **Kierownik Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp. Marek Demidowicz**.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję.

Radna Barbara Udziela zapytała, czy Inspektoratowi znany jest problem mieszkańców wsi Sułów, gdzie została otwarta hodowla trzody chlewnej. Zapytała, czy jest jakaś możliwość, żeby uczynić

życie mieszkańców w tej wsi bardziej ludzkim i zmusić właściciela chlewni do wprowadzenia jakichś systemów oczyszczania powietrza i utylizacji.

Kierownik Demidowicz powiedział, że Inspekcja została silnie zaangażowana w sprawę hodowli w Sułowie i Wojewoda zalecił koordynację działań kontrolnych przez administrację zespoloną, a koordynatorem tych działań jest Inspekcja Sanitarna. Oznajmił, że hodowlę prowadzi rolnik indywidualny, który nie podlega pod tzw. „pozwolenie zintegrowane”, a kompetencje kontrolne w zakresie gospodarowania nawozami należą w tym przypadku do Burmistrza Rzepina. Nadmienił, że Inspekcja dokonała już kilka kontroli interwencyjnych i wraz z nadzorem budowlanym wyegzekwowała przykrycie zbiorników do przechowywania gnojowicy. Dodał, że było także kilka sankcji mandatowych za rozlewiska gnojowicy i inne uchybienia, została również skierowana sprawa do sądu w sprawie lutowych rozlewisk. Poruszył kwestię posiadania pozwolenia na emisję zanieczyszczeń do powietrza i powiadomił, że oczekuje się teraz na ostateczne stanowisko Marszałka w tej sprawie, ponieważ Inspekcja stoi na stanowisku, że ten obiekt podlega pod obowiązek posiadania decyzji na emisję i dopóki nie będzie innego rozstrzygnięcia Marszałka, to w Inspekcji toczy się postępowanie w sprawie wstrzymania działalności tej instalacji.

Wobec braku innych uwag **Przewodnicząca Rady** zamknęła dyskusję i kontynuowała obrady.

Ww. informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pkt 7

Rozpatrzenie informacji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Słubicach o stanie higieniczno – sanitarnym powiatu za 2012 rok.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Słubicach Jadwiga Caban - Korbas nawiązując do wypowiedzi przedmówców powiedziała, że sprawa Sułowa jest bardzo skomplikowana, ponieważ nie ma ustawy odorowej i żeby pomóc mieszkańcom wsi ma zamiar oprzeć się na przepisach ustawy o zdrowiu psychicznym. Oznajmiła, że w decyzji chce nałożyć na właściciela obowiązek wykonania w chlewni porządnej wentylacji, jednak wyraziła obawę, że Inspektor Wojewódzki może uchylić tę decyzję.

Następnie przedstawiła informację o stanie higieniczno - sanitarnym powiatu za 2012 rok i oznajmiła, że wykonawstwo szczepień jest na dobrym poziomie.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję.

Radna Barbara Udziela powiedziała, że między mieszkańcami Sułowa a właścicielem chlewni narasta konflikt i poprosiła Zarząd, aby podjął się negocjacji w tej sprawie. Oznajmiła, że mieszkańcy obawiają się skażenia wody i poprosiła o zorganizowanie spotkania z ich udziałem i poinformowania ich, że wody nie są zagrożone.

Radny Jan Bohuszko nawiązując do budowanej przez siebie w latach 80-tych w Ośnie Lubuskim chlewni dla 500 szt. trzody chlewnej zapytał, czy w Sułowie zachowana jest odpowiednia odległość chlewni od obiektów mieszkalnych.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Słubicach Jadwiga Caban - Korbas powiedziała, że przed uruchomieniem chlewni nikt się do niej nie zgłaszał o żadne ekspertyzy i nie wydawała nikomu zgody. Oznajmiła, że odległości są zachowane, woda jest dobra, została także zwiększona ilość i zakres jej badań.

Radny Tomasz Pilarski poruszył kwestię szczepień dzieci i poprosił Inspektor Caban - Korbas, aby nie dezawuowała publicznie rodziców, którzy podchodzą w świadomy sposób do tego tematu.

Radny Ireneusz Woźniak odnosząc się do kwestii Sułowa wyraził podziw dla działań Sanepidu w tym zakresie i oznajmił, że jest przeciwko działaniom niezgodnym z prawem. Opowiedział o gospodarstwach rolnych w północnych Niemczech i zapytał, gdzie byli wszyscy, gdy właściciel chlewni w Sułowie zaczynał ją budować. Powiedział, że ustawodawca powinien określić, jakie prawa i obowiązki ma rolnik.

Radny Sławomir Dudzis stwierdził, że Zarząd Powiatu wraz z naczelnikiem Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa podejmowali działania, by pomóc mieszkańcom wsi Sułów, jednak niewiele można w tej sprawie zrobić. Przedstawił warunki panujące w chlewni i dodał, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wykrył tam kilka samowoli budowlanych. Oznajmił, że właściciele zwrócili się z wnioskiem o zgodę na wykonanie pewnych prac, a Starostwo uzależniło tę zgodę od spełnienia pewnych warunków, m.in. od uzyskania decyzji środowiskowej. Powiedział, że została wydana decyzja sprzeciwu, od której właściciel odwołał się do Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, w wyniku czego decyzja ta została uchylona. Powiedział, że mieszkańcy Sułowa żyją w bardzo uciążliwych warunkach i podziękował kierownikowi Demidowiczowi oraz inspektor Caban - Korbas za monitorowanie tej sprawy.

Radny Ireneusz Woźniak powiedział, że dobrze byłoby zacząć pomagać również temu rolnikowi.

Radny Sławomir Dudzis zwrócił uwagę, że jednym ze współwłaścicieli spółki jest obywatel Niemiec. Stwierdził, że przyjeżdża ktoś z zewnątrz, zaczyna produkcję mając na uwadze tylko i wyłącznie zysk, a nie patrzy na warunki, w jakich to się odbywa.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Słubicach Jadwiga Caban - Korbas odnosząc się do kwestii szczepionek powiedziała, że mówi z pozycji lekarza, a nie wygłaszającego poglądy i że dopuszcza, godzi się z faktem, rozumie i szanuje takich ludzi, ale jeżeli na terenie powiatu będzie więcej takich sytuacji, to sytuacja epidemiologiczna będzie zła.

Wobec braku innych uwag **Przewodnicząca Rady** zamknęła dyskusję i kontynuowała obrady.

Ww. informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pkt 8

Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Mirosława Jankowska przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Przewodnicząca Rady poprosiła o przedstawienie opinii Zarządu oraz Komisji Budżetowo - Gospodarczej.

Członek Zarządu Sławomir Dudzis poinformował, że Zarząd pozytywnie zaopiniował projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Budżetowo - Gospodarczej Jan Bohuszko poinformował, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję, a wobec braku uwag zamknęła ją i zarządziła głosowanie.

Rada Powiatu 14 głosami „za” przy 1 głosie „wstrzymującym się” podjęła uchwałę **Nr XXXIII/192/13** w sprawie rozpatrzenia skargi.

Ww. uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodnicząca Rady ogłosiła przerwę od godz. 14²⁰ do 14³⁰, a po przerwie wznowiła obrady.

Pkt 9

Podjęcie uchwały w sprawie przekazania skargi do załatwienia Staroście Słubickiemu.

Po przerwie na salę nie powrócili radni: **Tomasz Pilarski** oraz **Krzysztof Radkiewicz** i od tej chwili Rada obradowała w składzie 13-osobowym.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Mirosława Jankowska przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Przewodnicząca Rady poprosiła o przedstawienie opinii Zarządu oraz Komisji Sfery Społecznej.

Członek Zarządu Sławomir Dudzis poinformował, że Zarząd pozytywnie zaopiniował projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Sfery Społecznej Barbara Udziela poinformowała, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję, a wobec braku uwag zamknęła ją i zarządziła głosowanie.

Rada Powiatu jednogłośnie, 13 głosami „za”, podjęła uchwałę Nr XXXIII/193/13 w sprawie przekazania skargi na dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Słubicach do załatwienia Staroście Słubickiemu.

Ww. uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

O godz. 14³⁵ na salę powrócili radni: Tomasz Pilarski oraz Krzysztof Radkiewicz i od tej chwili Rada obradowała w składzie 15-osobowym.

Pkt 10

Podjęcie uchwały o zmianie uchwały Nr XXVII/166/12 w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Słubickiego na rok 2013.

Skarbnik Powiatu Grażyna Neumann poinformowała, że Zarząd wnosi do ww. projektu uchwały autopoprawkę polegającą na zwiększeniu źródła dochodu i przeznaczeniu tych środków na dodatkowo zgłoszone potrzeby jednostek. Następnie przedstawiła ww. projekt uchwały wraz z uzasadnieniem z uwzględnieniem autopoprawki.

Przewodnicząca Rady poprosiła o przedstawienie opinii Komisji Sfery Społecznej oraz Komisji Budżetowo - Gospodarczej

Przewodnicząca Komisji Sfery Społecznej Barbara Udziela poinformowała, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Budżetowo - Gospodarczej Jan Bohuszko poinformował, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały 5 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję, a wobec braku uwag zamknęła ją i zarządziła głosowanie.

Rada Powiatu jednogłośnie, 15 głosami „za”, podjęła uchwałę Nr XXXIII/194/13 o zmianie uchwały Nr XXVII/166/12 w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Słubickiego na rok 2013.

Ww. uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pkt 10A

Podjęcie uchwały w sprawie inicjatywy ustanowienia sztandaru Powiatu Słubickiego.

Wicestarosta Słubicki przedstawił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Przewodnicząca Rady otworzyła dyskusję.

Radny Ireneusz Woźniak powiedział, że gdyby mapa powiatów na terenie województwa lubuskiego była stabilna, to głosowałby „za”, ale są dwie inicjatywy poszerzenia powiatów. Dodał, że dla niego sztandar w tamtych czasach źle się kojarzył.

Przewodnicząca Rady powiedziała, że radny obraża sztandary, które mają wszystkie instytucje.

Radny Ireneusz Woźniak powiedział, że szanuje sztandary i gdyby to była inicjatywa oddolna społeczeństwa, byłby „za”, ale jeżeli z taką inicjatywą wychodzą politycy, to wolałby, aby te pieniądze przeznaczyć na pomoc, np. służbie zdrowia, oświacie czy niepełnosprawnym dzieciom. Oznajmił, że będzie głosował przeciw tej uchwale.

Przewodnicząca Rady nadmieniła, że jest inicjatorką tego pomysłu. Dodała, że sztandar nie ma nic wspólnego z polityką, a jest bardzo ważnym czynnikiem dla każdej instytucji.

O godz. 14⁴⁰ salę opuścił **radny Jerzy Glinka** i od tej chwili Rada obradowała w składzie 14-osobowym.

Starosta Słubicki powiedział, że ustanowienie sztandaru jest dobrym pomysłem i że pozostanie on na stałe. Nawiązując do kwestii poszerzenia powiatu oznajmił, że jest przeciwko włączeniu do powiatu słubickiego tylko Kostrzyna i że opowiada się za powiatem o ponad 100 tys. mieszkańców. Dodał, że mówi się o powiecie sulęcińskim, do którego mógłby dojeść Kostrzyn i Świebodzin. Poinformował, że na Sejmiku Województwa Lubuskiego mówiono o trzech powiatach na terenie województwa lubuskiego o ok. 330 tys. mieszkańców i taki pomysł osobiście by poparł.

Przewodnicząca Rady odnosząc się do wypowiedzi radnego Woźniaka powiedziała, że każdy radny i każdy obywatel może wystąpić z inicjatywą społeczną, może też przekazać pieniądze dla ubogich, dzieci itd.

Radny Wiesław Kołosa powiedział, że ma wątpliwości co do trwałości powiatów, a siła, która w tej chwili przewodzi w sondażach, ma odmienne poglądy na temat systemu oświaty oraz powiatów. Stwierdził, że każdy ma prawo do takiej inicjatywy, ale powinien uszanować fakt, że ktoś ma wątpliwości co do sensu ustanowienia sztandaru powiatu, bo powiaty mogą być nietrwałe.

Wobec braku innych uwag **Przewodnicząca Rady** zamknęła dyskusję i zarządziła głosowanie.

Rada Powiatu 10 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciwnym” i 3 głosach „wstrzymujących się” podjęła uchwałę Nr XXXIII/195/13 w sprawie inicjatywy ustanowienia sztandaru Powiatu Słubickiego.

Ww. uchwała stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno - Rolniczych w Słubicach Maria Skalniak poinformowała, że na chwilę obecną w szkole realizowane są projekty: „Asy zawodów” - o wartości 289 tys. zł, „Aktywni zawodowo wygrywają” – dwuletni, o wartości 495 tys. zł, „Boso przez...” - o wartości 8,5 tys. zł, pozyskane poprzez Fundację Wzgórza Dalkowskie, instytucjonalny z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji na staże dla nauczycieli w Niemczech, polsko – niemiecko – francuski realizowany z Centrum Kształcenia Zawodowego oraz praktyki z IHK w ramach umowy podpisanej przez Starostę Słubickiego z Nadburmistrzem Frankfurtu. Następnie przedstawiła informacje dot. projektu „Asy zawodów” wraz z prezentacją multimedialną.

Członek Zarządu Sławomir Dudzis powiedział, że chciałby, aby dyrektorowie szkół co jakiś czas przedstawiali informacje radnym oraz zebrany na sesji gościom, ponieważ zrobiono bardzo wiele, uaktywniono szkoły wykorzystując bardzo mocno środki europejskie. Oznajmił, że w tym roku do Zespołu Szkół Ekonomiczno - Rolniczych w Słubicach zgłosiło się więcej chętnych niż w roku ubiegłym.

Przewodnicząca Rady przyznała, że jest to słuszna inicjatywa.

Radny Ireneusz Woźniak powiedział, że na jednej z poprzednich sesji mówił o przedstawianiu dobrych informacji dot. szkół i innych placówek.

Pkt 11

Informacja Przewodniczącej Rady Powiatu Słubickiego dot. pracy Rady.

Przewodnicząca Rady poruszyła temat pisma Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Gorzowie Wlkp. dot. skargi p. Andrzeja Turtonia. Następnie poprosiła radnych, aby składali

usprawiedliwienia nieobecności na sesjach i posiedzeniach Komisji na piśmie. Poinformowała także o inicjatywie zbierania książek dla dzieci z „Naszej Chaty” i dodała, że książki można przynosić do Biura Rady. Poruszyła również kwestię dbania o zdrowie i zaproponowała, aby zrobić szkolenie na temat udzielania pierwszej pomocy.

Pkt 12

Interpelacje, zapytania, wnioski i oświadczenia radnych.

Radny Wiesław Kołosa poprosił Starostę o informacje, jakie opłaty z tytułu np. podejmowania działalności gospodarczej – 300 zł, czy rejestracji samochodu – 10 zł są kierowane do jednostki samorządu terytorialnego, w którym urząd ma siedzibę, czyli do Gminy Słubice. Zapytał, dlaczego są one kierowane do Gminy Słubice, a nie np. do Gminy Rzepin. Poprosił o informacje, jaka to jest skala i jakich opłat dotyczy.

Radny Tomasz Pilarski powiedział, że problem słubickiego szpitala musi być strapieniem każdego radnego, który odpowiedzialnie traktuje swój mandat, a ostatnio powtarzające się bardzo negatywne informacje medialne na temat pacjentów trafiających na SOR czy też na inne oddziały wymagają, aby się tej sprawie przyjrzeć. Stwierdził, że nie przesądza, czy w danym przypadku rację ma lekarz czy pacjent i kto zawinił w tej sprawie, lecz istotne jest, że przez taką atmosferę medialną idzie bardzo negatywny sygnał do społeczności lokalnej, iż w tym szpitalu się coś dzieje. Powiedział, że radni mają obowiązek przyjrzeć się tej sprawie i spróbować spowodować, żeby ten trend został odwrócony. Nadmienił, że jest rozczarowany faktem, iż kolejny wniosek Prezesa szpitala o zwolnienie z czynszu dzierżawnego nie został uwzględniony i dodał, że nie jest to jasne i przejrzyste rozwiązanie systemowe, które sprzyja szpitalowi od strony finansowej. Powiedział, że kwestią priorytetową jest zajęcie się szpitalem jako całością, w tym kwestią kadr, ponieważ sam z doświadczenia własnego i swojej rodziny może podać kilka fatalnych wpadek lekarzy słubickiego szpitala z ostatnich kilku miesięcy. Stwierdził, że radni powinni Prezesowi pomóc w rozwiązaniu niektórych problemów, a nie rozwiązywać je za pomocą mediów. Nawiązując do artykułu swojego autorstwa w jednej z gazet powiatowych na temat spraw związanych z finansami szpitala stwierdził, że od jakiegoś czasu toczyła się zupełnie niepotrzebna nagonka na poprzedniego prezesa szpitala, a jego artykuł poniekąd był pokłosiem wcześniejszego dezawuowania władz szpitala, które miało miejsce głównie na łamach gazety wydawanej za publiczne pieniądze pod kierownictwem redaktora naczelnego Sławomira Dudzisa. Powiedział, że warto byłoby przeciąć te jałowe spory i zająć się tym, co jest ważne dla tego szpitala: pewnością, stabilnością i wprowadzeniem procedur umożliwiających każdemu pacjentowi szybką pomoc, która będzie gwarantowała zdrowie.

Radny Ireneusz Woźniak poruszył kwestię drogi Rzepin – Cybinka przed przejazdem kolejowym i poprosił Zarząd Powiatu, aby zwrócił się w tej sprawie do Zarządu Dróg Wojewódzkich. Następnie podziękował za odpowiedź w sprawie wału stwierdzając jednocześnie, że nie użyto w niej innego słowa niż zabezpieczenie, a on się wyraźnie pytał, czy to będzie traktowane jako teren załewowy. Poruszył również temat planowanego w przeszłości szkolenia dla radnych.

Wicestarosta Słubicki oznajmił, że po Konwencji Starostów w Urzędzie Marszałkowskim wraz ze Starostą rozmawiali na temat modernizacji drogi jerzmanickiej z byłym już Wicemarszałkiem Jackiem Hoffmanem, który obiecał załatwić tę sprawę. Nadmienił, że zostały uzgodnione zasady finansowania i wspólnie z Zarządem Dróg Powiatowych oraz Zarządem Dróg Wojewódzkich ta kwestia zostanie rozwiązana w trybie pilnym. Następnie nawiązując do artykułu radnego Pilarskiego w „Lokalnym Przekroju” wyraził wątpliwość, czy do poprawienia atmosfery przyczyni się cytowanie opinii, że „słubickim NZOZ-em rządzi gamoń gorzowski”. Dodał, że p. Baś jest zasłużonym pracownikiem nie tylko w Gorzowie Wlkp., ale ma nadzieję, że również w Słubicach. Stwierdził, że takie słowa nie przystoją i nie poprawią atmosfery wokół szpitala. Oznajmił, że nikt p. Basia nie wciskał na to stanowisko. Powiedział, że od pewnego czasu obserwuje niekwestionowaną nagonkę nie tylko na powiat, ale próbuje się również dyskredytować ten szpital różnymi publikacjami i niesłusznymi opiniami. Zapytał, dlaczego tytuł ostatniej publikacji w „Gazecie Lubuskiej” nie brzmiał: „Wyszedł z POZ-u i zmarł” tylko „Wyszedł z SOR-u i zmarł” i dodał, że gdyby nie monitoring, to szpital mógł powiedzieć, że nie było takiego pacjenta. Dodał, że gdyby pacjent zachował zimną krew i zaczekał parę minut, zostałby obsłużony. Powiedział, że Prokuratura prawdopodobnie umorzyła tę sprawę i przyznała rację szpitalowi. Zapytał, dlaczego pacjent nie zaczekał w POZ na opinię lekarza odnośnie odczytu EKG, które zrobiła mu pielęgniarka, tylko poszedł do domu. Nadmienił, że reakcja

szpitala na wezwanie karetki była natychmiastowa - 4 minuty i dodał, że pacjent sam sobie zawinił – wybrał lekarza. Powiedział, że bój o ten szpital szedł od chwili jego przejęcia i już od samego początku władze powiatu, Zarząd i jego oskarżano, że nikt nie pomaga szpitalowi, co osobiście przypłacił zawałem. Reasumując stwierdził, że zawsze znajdzie się ktoś krytykujący i zawsze znajdzie się jakiś przemęczony lekarz, a nie jest to wina szpitala, tylko wadliwie działającego systemu, który od początku istnienia powiatów i przekazania im szpitali nie uzdrowił tej sytuacji, a wręcz odwrotnie. Dodał, że jest to szpital, który ma rację bytu w tym miejscu, w tej lokalizacji i z takim zakresem działania, jaki został mu przypisany.

Radny Tomasz Pilarski zwrócił uwagę na komunikat społeczny, powiedział, że „Gazeta Lubuska” nagłaśnia fakt, że „operacja się udała, według procedur wszystko jest w porządku, a pacjent zmarł” i nie wytłumaczy się rodzinie i społeczeństwu, że to była wina pacjenta. Stwierdził, że w szpitalu nie jest idealnie, zdarzają się błędy i trzeba umieć powiedzieć, że są określone deficyty i należy poprawić pewne rzeczy. Podał przykład własnej wizyty w nocy w szpitalu z chorym dzieckiem, gdzie przyjął go słabo słyszący 80-letni lekarz, który dziecku z rotawirusem przepisał antybiotyk nie informując o tym rodziców i nie wyjaśniając, co się z dzieckiem dzieje. Stwierdził, że po takim doświadczeniu więcej z dzieckiem do szpitala nie przyjedzie. Nadmienił, że dwie godziny później pojechał do Markendorfu, gdzie badanie trwało 45 minut i wydano wydruk z procedurą, w jaki sposób dziecko zostało zbadane i co mu dolega, a zapłacił za to 52 Euro, przy czym rachunek przyszedł po miesiącu do domu. Powiedział, że jeśli ktoś ma świadomość poziomu obsługi w słubickim szpitalu, to na pewno pojedzie 3 – 5 km dalej. Stwierdził, że trzeba się zastanowić nad tym, jakie są deficyty kadrowe czy szkoleniowe w szpitalu, ponieważ traktowanie pacjenta w sposób przedmiotowy, niewybredne żarty pielęgniarek i średniego personelu medycznego, to lata zaniedbań i to nie system za tym stoi, lecz człowiek. Oznajmił, że jest to dla wszystkich ogromne wyzwanie, a sam Prezes Baś nic nie robi, bo nie chodzi tylko o pieniądze, ale o zmianę mentalności lekarzy i średniego personelu medycznego w podejściu do pacjenta. Powiedział, że to jest zadanie radnych, ponieważ to jest szpital powiatowy, który wizerunkowo jest w tak fatalnej sytuacji, że wymaga, aby się nim zająć i spróbować odwrócić tę tendencję. Zaapelował, aby na powakacyjnej sesji zająć się tą sprawą.

Radna Barbara Udziela zgodziła się z radnym Pilarskim, po czym przekazała w imieniu jednego z pacjentów szpitala podziękowania dla lekarzy, pielęgniarek i salowych z Oddziału Ortopedii. Powiedziała, że w szpitalu wiele rzeczy jest do poprawienia, ale są tam także profesjonalni i ludzcy pracownicy, którzy bardzo się starają.

Radny Jan Bohuszko w imieniu znajomego z Osna Lubuskiego podziękował Prezesowi Basiowi za dobrą opiekę na Oddziale Ortopedycznym i dodał, że jedynym mankamentem był brak przystosowanego do wózka inwalidzkiego prysznic w łazience. Następnie nawiązując do sesji Rady Miejskiej w Ośnie Lubuskim, podczas których co miesiąc pojawiają się informacje dotyczące szkół i przedszkoli stwierdził, że na sesjach Rady Powiatu Słubickiego brakuje informacji przekazywanych przez szkoły i jednostki powiatowe.

Prezes Zarządu NZOZ „Szpital Powiatowy” w Słubicach sp. z o.o. Zygmunt Baś powiedział, że chciałby się odnieść do dwóch tematów: do śmierci pacjenta oraz do artykułu w „Lokalnym Przekroju” pt.: „Z drugiej strony powiatu” autorstwa radnego Pilarskiego. W pierwszej kwestii poinformował, że 31 maja do szpitala przybył pacjent, opowiedział o swoich dolegliwościach i odszedł, a z tego tytułu szpital ma komplikacje, co podsycała „Gazeta Lubuska”, w której napisano, że pacjent wyszedł ze szpitala i zmarł. Oznajmił, że prawnicy szpitala pracują nad pozwem i „Gazeta Lubuska” zostanie podana do sądu. Następnie powiedział, że były podobne sytuacje, że rzekomo lekarze we Frankfurcie uratowali pacjentce ze Słubic życie oraz był artykuł na pierwszej stronie mówiący o połamanych palcach i o tym, że lekarze nic nie zrobili. Powiedział, że nie jest lekarzem i nie podejmuje takich decyzji, ale jeżeli ktoś złamie palec i ma otwartą ranę, to żaden mądry lekarz nie położy od razu gipsu, ponieważ trzeba najpierw wykluczyć, czy tam przypadkiem nie ma bakterii, ponieważ jakby się tam dostały, to po jakimś czasie pacjent mógłby stracić stopę. Powiedział, że na ten temat wypowiedzą się znawcy z dziedziny chirurgii i stwierdził, że to szpital uratował chłopakowi życie, ponieważ trafił on do SOR-u, skąd po konsultacjach został zawieziony do Gorzowa Wlkp., gdzie można było zrobić zabieg. Nadmienił, że pacjent został przewieziony do gorzowskiego szpitala, ponieważ w słubickim szpitalu nie ma chirurgii dziecięcej, a zgodnie z rozporządzeniami, jeśli w szpitalu nie ma takiego oddziału, to pacjent do lat 18 nie może być poddany zabiegowi. Następnie odnosząc się do artykułu w „Gazecie Lubuskiej” na temat kobiety

ze Słubic, której lekarze we Frankfurcie uratowali życie oznajmił, że ta kobieta była w słubickim szpitalu na obserwacji przez całą noc, lekarze ją zbadali i w godzinach rannych została wypisana ze szpitala, a do poniedziałkowego poranka czuła się dobrze. Powiedział, że nie ma pretensji do tej pacjentki, ale może mieć pretensje do jej rodziny, że ją zostawiła w taki sposób, wypuściła, nie przywiozła, nie wezwała karetki i nie dała znać, że coś się z nią dzieje. Oznajmił, że w jednej i drugiej sprawie toczy się postępowanie prokuratorskie i zaznaczył, że szpital nie jest stroną. Stwierdził, że trzeba poczekać na wyniki, czy będą zarzuty dla szpitala czy dla lekarza, który tam był, ale nie powinno się mówić, że w szpitalu jest źle, bo tak nie jest. Powiedział, że w kwestii przypadku z 31 maja napisał wyjaśnienia do Wojewody, poinformował Starostę oraz współników na Walnym Zgromadzeniu spółki i dodał, że Wojewoda oraz Dyrektor Narodowego Funduszu Zdrowia przysłali komisję, która badała SOR pod względem przydatności, wyposażenia, obszarów działania, zatrudniania lekarzy. Oznajmił, że wg jego wiedzy - choć nie ma jeszcze oficjalnego protokołu - kontrola z NFZ nie wykazała żadnych uchybień na SOR-ze. Nadmienił, że brak jeszcze informacji co do protokołu z kontroli Wojewody. Wyraził także zdziwienie faktem, że zajście miało miejsce 31 maja, a dopiero po 10 dniach pojawiła się nagonka na szpital i zapytał dlaczego w „Gazecie Lubuskiej” nie napisano, że pacjent wyszedł z POZ. Nadmienił, że Szpitalny Oddział Ratunkowy z definicji jest oddziałem ratującym życie, a poradnia rodzinna jest czynna do godz. 18⁰⁰, natomiast pacjent przyszedł do szpitala przed godz. 17⁰⁰, stąd nasuwa się pytanie, dlaczego wcześniej nie udał się do poradni. Powiedział, że szpital jest po to, aby wszystkim udzielać pomocy medycznej i chciano jej udzielić, pielęgniarka powiedziała jasno, aby ten mężczyzna zaczekał, bo wszystkie obszary są zajęte, ponieważ była 12-osobowa kolejka. Oznajmił, że pacjent wyszedł ze szpitala nie informując o tym nikogo, następnie trafił do POZ, gdzie zrobiono mu badania EKG oraz poinformowano, że wszystko jest w porządku i żeby się zgłosił następnego dnia lub po weekendzie w celu wykonania badań lekarskich i że wszystko będzie dobrze. Stwierdził, że nie broni swoich lekarzy i personelu medycznego, bo to też ludzie. Oznajmił, że przesunął trzy pielęgniarki na inne oddziały, wzmocnił obsadę średniego personelu na SOR-ze o jeszcze jednego ratownika i w tej chwili na SOR-ze jest osiem łóżek, pracują cztery pielęgniarki i lekarz. Oznajmił, że są to koszty, a zwiększył te liczby dla dobra pacjentów, aby byli szybciej obsługiwani, mieli udzieloną dokładną informację medyczną i wychodzili ze szpitala zadowoleni. Powiedział, że gdy otrzyma protokół z kontroli od Wojewody, podejmie kolejne działania na SOR-ze. Następnie w kwestii jednej z nieprawidłowości stwierdzonej podczas kontroli, polegającej na tym, że w wersji papierowej i elektronicznej figurowały nazwiska różnych lekarzy wyjaśnił, iż było to spowodowane tym, że w wersji elektronicznej był wpisywany lekarz wzywany do konsultacji. Następnie stwierdził, że radny Pilarski napisał artykuł, w którym go obraził i pomówił, a cytując wypowiedź z forum „Gazety Lubuskiej”, w której nazwano jego osobę „gorzowskim gamoniem” dał do zrozumienia, że również za takiego go uważa. Poinformował, że ukończył Uniwersytet Szczeciński, trzy kierunki studiów podyplomowych, w tym nowoczesne zarządzanie służbą zdrowia i posiada wiele kursów, które pozwalają mu na doskonałe zarządzanie. Powiedział, że radny Pilarski pomówił go, że chce uspić lekarzy i podwyższa im pensje, a tymczasem podwyższył je poprzedni prezes, co w efekcie wywołało konflikt z lekarzami, następnie z tego tytułu przeprowadzona została kontrola przez NFZ, a jej skutkiem było nałożenie na szpital kary w kwocie 52 tys. zł, zmniejszonej po negocjacjach zarządu spółki do 27 tys. zł. Następnie odnosząc się do artykułu radnego Pilarskiego i stwierdzenia, że jego rządy były o co najmniej 300 tys. zł droższe niż byłego prezesa powiedział, że na kwietniowej sesji ponad godzinę omawiał szczegółowo sprawę szpitala, a radny Pilarski zapomniał, że 2011 rok liczony był za 9 m-cy, a 2012 rok za 12 m-cy i to jest te 300 tys. zł. Powiedział, że na koszty zarządu składają się nie tylko płace zarządu, ale także inne środki, których nie można przypisać do danego konta: administracja, dział techniczny, inne zobowiązania. Stwierdził, że swoim artykułem radny Pilarski sprawił, że szpital stał się niewiarygodny i stracił reputację, bo jeżeli obywatel Słubic czyta taki artykuł, to wierzy temu lokalnemu politykowi, bo „Gazecie Lubuskiej” to nie do końca. Powiedział, że poczuł się tym artykułem obrażony i będzie żądał od radnego Pilarskiego satysfakcji. Stwierdził, że nie wszyscy radni tak myślą i podziękował radnym z opozycji, którzy pomagają przy prowadzeniu szpitala oraz niezależnemu radnemu Ireneuszowi Woźniakowi, z którym rozmawiał wczoraj o merytorycznych sprawach szpitala dot. termomodernizacji i informatyzacji szpitala oraz budowy lądowiska. Oznajmił, że chciałby, aby mu pomagano, a nie krytykowano, choć jest jednak nastawiony na krytykę. Dodał, że wiele lat pracuje w samorządzie, był na różnych sesjach i poznał różnych radnych, ale nie zdarzyło się, aby radny ubliżył dyrektorowi jednostki samorządowej. Stwierdził, że sam nikomu nie ubliża, nie pisze takich artykułów i poprosił radnego Pilarskiego, aby chcąc uprawiać politykę, nie robił tego kosztem jego osoby i pracowników szpitala.

Radna Małgorzata Jodlińska - Puziuk powiedziała, że jako lekarz opiekuje się prawie 2 700 pacjentami i ci leczeni w ślubickim szpitalu, szczególnie na Oddziale Ortopedii i Wewnętrznym, wyrażali się bardzo pozytywnie o szpitalu i nie zgłaszali do niej żadnych skarg i uwag.

Radny Tomasz Pilarski powiedział, że jego intencją nie było obrażanie prezesa Basia i nie poczuwa się do winy, a wręcz uważa, że zwracając na pewne rzeczy uwagę, także publicznie, spełnia swój obowiązek i wypełnia tym mandat radnego. Odnosząc się do języka użytego w felietonach stwierdził, że nie jest on wynikiem jego przemyśleń, tylko jest spowodowany tym, w jaki sposób propagandę uprawia gazeta wydawana za publiczne, powiatowe pieniądze. Przypomniał artykuł z ubiegłego roku pt. „Jak to radny z Wojewodą robili interesy”, dotyczący zleceń udzielonych przez szpital Ślubickiemu Miejskiemu Ośrodkowi Kultury na wykonanie m.in. materiałów promocyjnych i stwierdził, że to gazeta powiatowa zaczęła stosować taki język w debacie publicznej i on nie wycofa się teraz z tego języka. W kwestii wzrostu kosztów zarządu spółki o 300 tys. zł w porównaniu do ubiegłego roku oznajmił, że rozumie tłumaczenie prezesa, iż w ubiegłym roku te koszty dotyczyły tylko trzech kwartałów, jednak w artykułach w gazecie powiatowej dot. straty szpitala nie zostało napisane, że z budżetu spółki trzeba było pokryć w ubiegłym roku np. ponad 100 tys. odpraw dla byłych prezesów spółki: p. Łopaty oraz dla p. Lebiotkowskiej. Dodał, że nikt nie mówił też, że w ubiegłym roku średni personel medyczny dostał jednorazową nagrodę, która kosztowała szpital ponad 600 tys. zł, ponieważ te fakty były niewygodne ze strony medialnej. Następnie zwrócił się do prezesa Basia, aby nie odbierał tego personalnie, ponieważ on jako radny opozycji ma prawo nazywać niektóre rzeczy po imieniu i domagać się ich wyjaśnienia. Powiedział, że to jego prywatna ocena, czy za osobę lepszą w zarządzaniu uważa Marcina Jabłońskiego czy Zygmunta Basia. Dodał, że informację o tzw. „kupowaniu spokoju lekarzy” przez podwyższanie im wynagrodzenia otrzymał od jednego z lekarzy ślubickiego szpitala.

Starosta Ślubicki powiedział, że wspomniany już kilkakrotnie na sesji 51-letni pacjent był na SOR-ze 46 sekund i wyszedł, a gdyby chwilę zaczekał, otrzymałby pomoc. Nawiązując do informacji Prezesa Basia, że pacjent później udał się do Przychodni, gdzie pielęgniarka po zrobieniu EKG powiedziała, że nic się nie dzieje, stwierdził, że nikt nie rozstrzyga, czy ta porada była słuszna. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Pilarskiego oznajmił, że była ona bardzo niechlubna i nie ma tłumaczenia, że ktoś coś o kimś powiedział, a dodał, że „nauczyciel z Borówkowej” źle robi, że tak instruuje pewne tematy. Powiedział, że to jest polityczne i każdy doskonale wie, że wszystko się kręci wokół tego pana i to nie jest tajemnicą. Następnie przypomniał, że na sesji rok temu mówiono o nim, co zrobił źle i że powiat się zawalił, a powiat przetrwał i zostało zrobionych wiele strategicznych dla powiatu rzeczy, np. zakup Terminala niesłusznie stwierdzony, że jest to łamanie prawa. Powiedział, że zawarte w artykule radnego Pilarskiego i „Lokalnym Przekroju” stwierdzenia wobec Prezesa Basia być może powinny zostać skierowane do byłego zarządcy szpitala. Dodał, że Prezes Baś z 700 tys. zł długu, po odliczeniu kosztów dzierżawy, zrobił minimalny dług 300 tys. zł, a wcześniej miał odwagę podjąć decyzje, dzięki którym zyskano ponad 280 tys. zł. Odnosząc się do kwestii odpraw stwierdził, że odprawy dla p. Lebiotkowskiej w wysokości 82 tys. zł i dla p. Łopaty w wysokości 28 tys. zł zostały przyznane słusznie, ale to za sprawą Prezesa Jabłońskiego, bo on powinien skierować do SPZOZ w trakcie likwidacji i nikt by nie poniósł żadnych kosztów. Powiedział, że były prezes chciał wyłudzić od powiatu pieniądze, chciał nie pracować i dostawać pieniądze, a sprawa jest teraz w sądzie. Stwierdził, że radny Pilarski poprzez swoje stwierdzenia bierze czynny udział w psuciu dobrej koniunktury finansowej i logistycznej szpitala. Dodał, że nie jest prawdą, iż p. Jabłoński był idealnym prezesem i radny Pilarski powinien przeprosić Prezesa Basia za te stwierdzenia.

Radny Ireneusz Woźniak powiedział, że Prezes Baś poinformował go, iż na SOR-ze w weekend było ponad 170 osób i wygląda na to, że SOR stał się przychodnią, po czym poprosił Przewodniczącą Rady i Przewodniczącą Komisji Sfery Społecznej o zorganizowanie spotkania z lekarzami rodzinnymi. Stwierdził, że nie chce nikogo oskarżać, ale należy zrobić spotkanie i porozmawiać, w jaki sposób rozładować SOR.

Przewodnicząca Rady powiedziała, że cały czas krytykowany jest szpital, a nikt nie mówi o jakości lekarzy rodzinnych. Dodała, że nie wyobraża sobie, aby w XXI wieku stosować system numerkowy. Następnie wobec braku innych uwag ze strony radnych udzieliła głosu osobie spośród publiczności – uwzględniając jej prośbę.

Pan Marcin Kruszelnicki powiedział, że do ustawowych zadań Starostwa należy m.in. przyznawanie dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej i oznajmił, że jego żona wystąpiła w 2011 roku z wnioskiem o dotację i otrzymała ją w połowie wnioskowanej kwoty, tzn. 12 tys. zł. Poinformował, że jest specjalistą od pozyskiwania funduszy unijnych, studiował podyplomowo ten temat i pomógł żonie w przygotowaniu wniosku, a dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słubicach wraz ze swoimi zastępcami i urzędnikami zastaniając się oszczędzaniem publicznych pieniędzy okroiła ten wniosek o połowę. Oznajmił, że ta działalność, czyli niepubliczne przedszkole w powiecie słubickim, jest prowadzona do dzisiaj, a z-ca dyrektora Urzędu Pracy Martyn wypowiedział tę umowę. Dodał, że na dzień dzisiejszy zaniósł do komornika 23 tys. zł. Powiedział, że pan Lewandowski dobrze o tym wie, ponieważ reprezentował powiat słubicki, a robił to nieudolnie, niefachowo, niekompetentnie, nie potrafił nawet określić powództwa, czyli przeciwko jego żonie wystąpił Starosta, a nie powiat słubicki reprezentowany przez dwóch członków Zarządu. Powiedział, że 23 tys. zł są do zwrotu, mimo że wszystko zostało zakupione zgodnie z umową. Stwierdził, że jeżeli jest niewykorzystana część tej dotacji, to powinna w myśl rozporządzenia zostać zwrócona, czyli 2 tys. zł czy 1 tys. zł, jeżeli żona nie zakupiła danych materiałów. Następnie zapytał, dlaczego mimo hasła, którymi posługuje się Kapitał Ludzki, tzn.: „człowiek najlepsza inwestycja” oraz „zadbaj o swoją przyszłość” i pod ustawą promocji zatrudnienia powiat słubicki z determinacją dąży do tego, żeby kobieta, która miała odwagę podjąć działania, właściwie leżące po stronie samorządów, została potraktowana w taki sposób. Powiedział, że jeśli radni zapoznają się z dokumentacją, to zobaczą, że powiat z wielką determinacją próbuje zniszczyć osobę, która podjęła się zadań powiatu za przyznane 12 tys. zł, a później w sposób niekompetentny i niezgodny z prawem przymusić tę osobę do zapłaty 23 tys. zł. Poprosił radnych, aby zajęli się tą sprawą i zwracając się do Starosty oznajmił, że jest zdumioną, nie odpuści tej sprawy i nie pozwoli na tego typu działanie, na to bezprawie pod hasłem „człowiek najlepsza inwestycja”.

Radca prawny Waldemar Lewandowski powiedział, że nie będzie polemizował z zarzutami i pomówieniami naruszającymi jego cześć. Wyjaśnił, że sprawa, o której mówił jego przedmówca, była przedmiotem procesu i on reprezentował powiat słubicki - Powiatowy Urząd Pracy, a chodziło o sprawę zwrotu dotacji w wysokości 12 tys. zł łącznie z odsetkami tytułem umowy, której warunków p. Kruszelnicka nie dotrzymała. Oznajmił, że powództwo było skierowane przeciwko p. Kruszelnickiej i dwójce poręczycieli, których odpowiedzialność jest solidarna. Dodał, że zostało one w całości uwzględnione przez sąd I instancji w Sulęcinie, a apelacja p. Kruszelnickiej i jej mecenasa ze Szczecina została oddalona w całości przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. i ten wyrok potwierdził, że stanowisko Powiatowego Urzędu Pracy było w pełni zasadne. Dodał, że nie wie, skąd się wzięła kwota 23 tys. zł.

Starosta Słubicki powiedział, że o tej sprawie dowiedział się dzisiaj.

Pkt 13

Zamknięcie sesji.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad **Przewodnicząca Rady** o godz. 16¹⁰ zamknęła XXXIII sesję Rady Powiatu Słubickiego.

Sporządziła:

Karolina Tatarska

podinsp. ds. obsługi Rady Powiatu

Przewodnicząca
Rady Powiatu Słubickiego

Kazimiera Jakubowska